

Agata z Drzewiec już otrzymała lek

data aktualizacji: 2022.04.12 autor: Bartosz Nowakowski



Agata Nowak właśnie otrzymała lek, który w ostatnich dniach dotarł do poznańskiej kliniki ze Stanów Zjednoczonych. Walka z chłoniakiem wkracza właśnie w finalny etap.

- Czuję się dobrze i przede wszystkim jestem dobrej myśli - mówi dla „Głosu” Agata Nowak.

Mieszkanca Drzewiec już od kilku tygodni przebywa w specjalistycznej klinice w Poznaniu. W zeszłym tygodniu ukończyła kolejny blok chemiczny, który jak się okazuje był konieczny przed najważniejszym etapem leczenia.

A ten zaczął się właśnie w poprzednim tygodniu. Do Poznania dotarła już specjalna przesyłka ze Stanów Zjednoczonych wraz z krwią, która została genetycznie zmodyfikowana.

Przypomnijmy, że Agata przechodzi specjalistyczne leczenie. To terapia o nazwie „Car-t Cells”, oparta na najnowszych osiągnięciach inżynierii genetycznej. Ta metoda jest jedyną szansą na wyleczenie, a w Polsce nie jest refundowana. To właśnie z tego powodu konieczna była zbiórka pieniędzy, która dzięki ludziom dobrej woli z całego powiatu skierniewickiego, ale także różnych zakątków Polski zakończyła się pomyślnie. Leczenie wyceniono na 1,5 miliona złotych.

Po podaniu leku Agata będzie musiała spędzić kilka tygodni w poznańskiej klinice. Już dziś jest pewne, że Wielkanoc spędzi w szpitalnej sali.

- Muszę przebywać odizolowana, aby dodatkowo nie osłabiać organizmu. Warunki w poznańskiej klinice stoją na bardzo wysokim poziomie. Wszystkie rzeczy są wyjałowione i niezwykle przykładają się tu wagę do czystości - dodaje Agata.

[[[260]]]

Mieszkanka Drzewiec otwarcie przyznaje, że Święta Wielkanocne poza domem nie są dla niej w tym momencie problemem.

- Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że w moim życiu dzieją się teraz bardzo istotne sprawy. Jasne, że chciałabym spędzić ten czas z najbliższymi, ale każdy rozumie przecież tę sytuację - przekonuje Agata.

Choć towarzystwa brakuje jej też na co dzień. W szpitalnej sali musi przebywać sama przez co brakuje jej rozmowy z ludźmi.

- Mimo wszystko bywają takie momenty, zwłaszcza po przyjęciu chemii, kiedy czuję się osłabiona. Wtedy wolę pozostać sama i po prostu odpocząć - dodaje.

O przebieg leczenia często dopytuje Agatę także lokalna społeczność. Wysyłają wiadomości z życzeniami, a także pytają o możliwości dodatkowej pomocy. Jak sama przyznaje to bardzo miłe gesty.

- I wcale mnie nie dziwi taka postawa osób. Uważam, że mieszkańcy mają prawo wiedzieć, jak przebiega moje leczenie. Bardzo mocno się w to zaangażowali, za co jeszcze raz im dziękuję - kończy Agata.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/40345-agata-z-drzewiec-juz-otrzymala-lek>